

Amerykanie wstrzymują pomoc wojskową dla Ukrainy. 1105. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

3 marca amerykańskie media, powołując się na urzędników Białego Domu lub Pentagonu, poinformowały o wstrzymaniu przez USA pomocy wojskowej dla Kijowa. Dziennik „The Wall Street Journal” jako pierwszy doniósł o zamrożeniu przez administrację Donalda Trumpa zatwierdzonych jeszcze przez ekipę Joego Bidena dostaw na Ukrainę uzbrojenia i sprzętu wojskowego (UiSW) z zasobów zarówno Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych, jak i amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego. Stacja Fox News podkreśliła, że posunięcie to ma charakter tymczasowy. Odblokowanie wsparcia będzie możliwe po stwierdzeniu przez prezydenta USA, że „Ukraińcy demonstrują zaangażowanie w negocjacje pokojowe w dobrej wierze”. **Oficjalnej decyzji o wstrzymaniu pomocy wojskowej dotychczas nie ogłoszono,** lecz premier Donald Tusk potwierdził, że meldunki napływające z hubu logistycznego w Jasionce potwierdzają przekaz amerykańskich mediów.

Brak nowych dostaw UiSW, głównie amunicji i części zamiennych do systemów obrony powietrznej i artylerii, Kijów odczuje już w najbliższych tygodniach, kiedy to zaczną wyczerpywać się zapasy. Niedoboru nie będzie w stanie zrekompensować ewentualne zwiększenie dostaw z państw europejskich – nie dysponują one odpowiednią liczbą zamienników. Co więcej, Waszyngton teoretycznie może nałożyć na sojuszników ograniczenia w zakresie dostarczania Ukrainie amerykańskiej broni.

Najpoważniejszy problem stanowiłoby wstrzymanie przez USA przekazywania danych wywiadowczych, rozpoznania i naprowadzania oraz integracji naziemnego komponentu ukraińskiej obrony powietrznej, czego skutki byłyby dostrzegalne natychmiast. Obecnie nie ma jednak doniesień na ten temat. Od początku pełnoskalowej agresji dostarczane przez Amerykanów informacje pomagały ukraińskiej armii organizować skuteczną obronę i zadawać Rosjanom bolesne straty. Obrońcy często wiedzieli o działaniach agresora wcześniej i więcej, niż ten był w stanie uzyskać wiedzy o nich.

O randze omawianego wsparcia świadczy niepowodzenie ukraińskich ataków na obiekty wojskowe wroga na Krymie, po tym jak Amerykanie przestali je koordynować (przyczyną tego było – niepotwierdzone oficjalnie przez żadną ze stron – zestrzelenie w czerwcu 2024 r. amerykańskiego drona rozpoznawczego Global Hawk operującego u wybrzeży półwyspu). **Stany Zjednoczone są też jedynym krajem zdolnym do kompleksowego świadczenia Kijowowi tego rodzaju pomocy.**

W razie całkowitego zaprzestania przez Amerykanów wsparcia w zakresie dostaw i produkcji uzbrojenia w perspektywie kilku miesięcy możliwości obrońców zmniejszą się

realnie o około połowę, a w wielu ważnych aspektach – jeszcze bardziej. Zgodnie z wcześniejszymi informacjami ukraińskimi Stany Zjednoczone dostarczają do 40% wykorzystywanego na froncie wyposażenia (Zachód ogółem – 70%), a w przypadku pocisków do systemów obrony powietrznej oraz amunicji artyleryjskiej ich wkład jest znacząco wyższy i przekracza połowę ogólnego zużycia.

Ponadto USA są głównym dostawcą komponentów do wytwarzanych na Ukrainie dronów oraz wspierają ich produkcję finansowo i w zakresie myśli technicznej. To stamtąd pochodzą drukarki przemysłowe 3D, dzięki którym obrońcy mogą szybko produkować zamienniki trudno dostępnych podzespołów do niewytwarzanych już na Zachodzie typów ciężkiego uzbrojenia.

Sytuacja na froncie

Siły ukraińskie przeprowadziły szereg akcji dywersyjnych w Torecku i wdarły się do niego od północy i zachodu. W jego północnej części dochodzi do walk ulicznych, a swoboda przenikania grup ukraińskich żołnierzy świadczy o tym, że Rosjanie nie dysponują możliwością kontrolowania całego zrujnowanego obszaru. Pod kontrolą obrońców wciąż pozostają północne i północno-zachodnie obrzeża miasta. Wprawdzie najeźdźcy postępują na większości kierunków w Donbasie i obwodzie charkowskim, ale tempo ich natarcia zwolniło, a zyski terenowe nie zmieniły ogólnej sytuacji na żadnym z odcinków frontu.

Wzrosła aktywność sił agresora w obwodzie zaporoskim, gdzie wyparły one obrońców z części pozycji na południowy zachód od Orichiwa. Ukraiński wywiad wojskowy (HUR) sugeruje, że wróg przygotowuje się w tym rejonie do wznowienia działań ofensywnych na większą skalę.

Pod rosyjską kontrolą ogniową znalazła się logistyka zgrupowania przeciwnika w obwodzie kurskim, a walki przeniosły się do przygranicznych rejonów obwodu sumskiego (przynajmniej jedną z miejscowości mieli przejąć Rosjanie). Ostrzeliwana przez agresora pociskami artyleryjskimi droga z Junakiwki w obwodzie sumskim do Sudży jest aktualnie jedyną, którą Ukraińcy mogą dostarczać zaopatrzenie. Utrzymanie obecnej sytuacji bądź jej dalsze pogorszenie może wymusić na ich dowództwie przyspieszone wycofanie z obwodu kurskiego. Alternatywna opcja polega na skierowaniu tam przez Kijów kolejnych sił, które mogłyby powstrzymać presję wroga. Grozi to jednak dalszym osłabieniem linii obrony na terytorium Ukrainy.

Rosyjskie ataki powietrzne

1 marca rosyjski pocisk balistyczny Iskander-M uderzył w żołnierzy ukraińskich na poligonie Nowomoskowskim w obwodzie dnipropropetrowskim. Zgodnie z nieoficjalnymi źródłami zaatakowany został rejon formowania 157 Brygady Zmechanizowanej Sił Zbrojnych Ukrainy, a wskutek użycia przez agresora głowicy kasetowej straty w zabitych i rannych wyniosły 150 osób, w tym 30 instruktorów. 3 marca atak potwierdził dowódca Wojsk Lądowych i Strategiczno-Operacyjnego Zgrupowania Wojsk „Chortyca” generał Mychajło Drapatyj, który zażądał też surowego ukarania winnych. Wszczęto także śledztwo,

a głównodowodzący armii generał Ołeksandr Syrski odsunął na ten czas od pełnienia obowiązków komendanta poligonu (centrum szkolenia pododdziałów) i dowódcę brygady.

Najeźdźcy kontynuowali zmasowane ataki dronami na zaplecze sił przeciwnika, sporadycznie używając rakiet. Czterokrotnie (26–28 lutego i 2 marca) celem był Charków. Uderzenie w Odessę 1 marca doprowadziło do kolejnych uszkodzeń elektrociepłowni, drony agresora trafiły również w trzy kotłownie rejonowe. W Mikołajowie (28 lutego), Krzywym Rogu (2 marca) i Czerkasach (3 marca) informowano o zniszczeniach na terenie przedsiębiorstw. O uszkodzeniu infrastruktury cywilnej donoszono z Sum (27 lutego i 4 marca) oraz Zaporozża (27 lutego i 1 marca). **W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba użytych przez Rosjan bezzałogowców spadła, lecz nadal pozostaje stosunkowo wysoka. Od wieczora 25 lutego do rana 4 marca wykorzystali oni łącznie 966 maszyn tego typu. Ukraińcy zadeklarowali zestrzelenie 584, a 365 miało zostać lokacyjnie utraconych bez negatywnych następstw. Agresor miał też w tym okresie użyć 12 rakiet, z których nie zniszczono żadnej.**

Ukraińskie operacje przeciw Rosji

26 lutego ukraińskie drony atakowały port i rafinerię w mieście Tuapse w Kraju Krasnodarskim, 3 marca – zakłady petrochemiczne Ufaorgsintiez w Ufie, a dzień później – rafinerię w Syzranii w obwodzie samarskim. Uderzenia te nie spowodowały jednak poważniejszych szkód. Ostatni z wymienionych obiektów był celem już kolejny raz w ostatnich tygodniach.

Rosyjskie operacje przeciwko Ukrainie

Według Państwowej Służby Łączności Specjalnej wykorzystywana przez Rosjan **grupa hakerska UAC-0173 nasiliła ataki cybernetyczne na ukraińskich notariuszy.** Przestępcy wysyłają niebezpieczne e-maile, aby uzyskać zdalny dostęp do komputerów, a następnie dokonać nieautoryzowanych zmian w rejestrach państwowych. Ukraińscy specjaliści zidentyfikowali zagrożone komputery w sześciu regionach kraju.

Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

1 marca Wielka Brytania udzieliła Kijowowi kredytu w wysokości 2,6 mld funtów (3 mld dolarów) na cele wojskowe, głównie na zakup uzbrojenia. Środki pochodzą z ustalonego przez kraje G7 mechanizmu ERA (Extraordinary Revenue Acceleration for Ukraine) o łącznej wartości 50 mld dolarów. Dzień później premier Keir Starmer ogłosił wyasygnowanie dodatkowych 1,6 mld funtów na nabycie ponad 5 tys. pocisków wielozadaniowych LMM (Lightweight Multirole Missile), zdolnych do zwalczania bezzałogowców latających oraz nieopancerzonych celów lądowych. Brytyjski producent ma je dostarczyć do 2030 r. Według ministra obrony Rustema Umierowa Ukraina otrzyma rakiety wraz z wyrzutniami. Wcześniej Londyn zamówił dla tamtejszej armii 650 rakiet tego typu, a dostawy rozpoczęły się w grudniu 2024 r. 2 marca resort obrony Litwy poinformował o zamiarze zainwestowania 20

mln euro w ukraińską produkcję uzbrojenia, a czeska inicjatywa „Dárek pro Putina” o zebraniu środków na zakup śmigłowca Black Hawk dla HUR (zbiórkę rozpoczęto w listopadzie 2023 r.).

Potencjał militarny Ukrainy

25 lutego **rząd w Kijowie przedłużył termin składania przez przedsiębiorstwa o krytycznym znaczeniu dla obronności Ukrainy wniosków o odroczenie poboru pracowników** do 31 marca. Na podjęcie tej decyzji wpłynęły trudności w składaniu dokumentów drogą elektroniczną spowodowane wrogimi cyberatakami.

Również 25 lutego **rumuńska policja graniczna oznajmiła, że w 2024 r. granicę państwową nielegalnie przekroczyło ponad 13 tys. mężczyzn z Ukrainy**. Liczba ta jest przeszło trzykrotnie wyższa niż w 2023 r., gdy odnotowano ponad 3,8 tys. takich zająć.

Władze Ukrainy podejmują działania na rzecz zwiększenia rezerw mobilizacyjnych. 27 lutego Sztab Generalny podał, że **do 5 czerwca ponad 1,5 mln poborowych, którzy posiadają czasowe odroczenie od służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, będzie musiało przejść ponowne badania w komisjach lekarskich**.

28 lutego **Agencja Zamówień Obronnych zdementowała doniesienia medialne o braku nowych kontraktów na dostawy amunicji**. Zapewniono, że od początku roku zawarto umowy na kwotę 57,3 mld hrywien (ponad 1,3 mld dolarów).

1 marca **generał Syrski oświadczył, że w odpowiedzi na powoływanie przez Rosjan nowych dywizji przystąpiono do formowania nowych brygad**, co ma umożliwić rotację żołnierzy. Wypowiedź głównodowodzącego stoi w sprzeczności z informacjami z początku roku o wstrzymaniu tworzenia nowych jednostek ze względu na braki kadrowe i niewystarczające wyposażenie.

3 marca **minister Umierow przekazał, że przystąpiono do realizacji wartego ponad 110 mln dolarów projektu „Linia Dronów”**. Jego celem jest stworzenie sieci wyspecjalizowanych jednostek wojskowych, które otrzymają nowoczesny sprzęt, niezbędne środki i specjalistów, w tym cywilnych. Pozwoli to na ustanowienie „strefy śmierci” na odcinkach frontu o długości 10–15 km i zadawanie siłom wroga większych strat.

3 marca Państwowe Biuro Śledcze wskazało, że od końca listopada 2024 r. do 1 marca br. **do służby powróciło dobrowolnie ponad 21 tys. żołnierzy, którzy samowolnie opuścili jednostki wojskowe**.

Potencjał militarny Rosji

Zgodnie z danymi wywiadu wojskowego Korei Południowej KRLD wysłała dodatkowe jednostki do obwodu kurskiego. Od początku roku miało tam dotrzeć ok. 3 tys. żołnierzy.

3 marca **HUR podał, że naziemny komponent sił rosyjskich walczących na froncie ukraińskim liczy ok. 620 tys. żołnierzy**, z czego przeszło 200 tys. to oddziały szturmowe. Ponadto 35 tys. żołnierzy Gwardii Narodowej FR zapewnia kontrolę nad terytoriami okupowanymi. Według HUR armia rosyjska zamierza wcielić w tym roku ponad 340 tys.

żołnierzy kontraktowych.

